

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENI: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: zastrzeżenie miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejskowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.

Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konsekwentnie, błąd za błędem.

(Z powodu orędzia Metropol. Dyonizego).

W związku z cerkiewną demonstracją ukraińską w Poczajowie, którą omówiliśmy w numerze z dnia 1 października 1933 r., Głowa Cerkwi Prawosławnej w Polsce, Metropolita Dyonizy wydał list arcybiskupowski do hierarchii, duchowieństwa i wszystkich wiernych tej Cerkwi. List ten stał się niejako deklaracją programową Metropolity Dyonizego w zakresie całości zagadnień ustrojowych i na rodowościowych Cerkwi Polskiej.

List ten rozpadł się na dwie części: pozytywną i negatywną.

Konstrukcyjnie pierwsza poprzedza drugą. Potępia w niej Metropolita Dyonizy demonstracje ukraińskie w czasie uroczystości cerkiewnych w Poczajowie, twierdząc, że została sprofanowana świątynia, gdzie sztabary ziemskie i narodowe przemocy były wzniesione zamiast sztandarów religijnych. Że masę ludu, które przybyły w celach religijnych, zostały obrażone w najgłębszych swoich uczuciach i że wąsko-nacjonalistyczne cele, niebezpieczne dla całości i pomyślności Cerkwi, tego dnia zatriumfowały.

Metropolita Dyonizy wylicza to wszystko, co zrobił dla ruchu ukraińskiego w Cerkwi Prawosławnej, a co się wyraża w powołaniu Komisji dla tłumaczenia Pisma Świętego na język ukraiński, w dopuszczeniu języka ukraińskiego do nabożeństw i wykładów szkolnych w seminarjum wołyńskim, w wydaniu podręczników do nauki religii w języku ukraińskim, w otwarciu za zgodą Metropolity towarzystwa imienia Metropolity Mohyla, w nominacji biskupa Ukrainę na sta nowisko wikariusza w diecezji wołyńskiej. I pomimo to — konkluduje Metropolita Dyonizy — fanatyzm nacjonalistyczny opowiada Cerkiew, stwarzając kuszący nieporządek.

Tenże fanatyzm narodowy, zdaniem Metropolity, każe posadzać go o rusyfikacyjną politykę w Cerkwi i żąda ustąpienia Metropolity ze swego stanowiska, nie zastanawiając się nad tem, kto w danej chwili zdoła bez szkody Cerkwi zastąpić w niej Pierwszego Hierarchę.

W dalszym ciągu listu pasterskiego mówi Metropolita Dyonizy, że pro wadyr ukraińscy nie ocenili jego postępowania z życzliwością wobec ludu prawosławnego narodowości ukraińskiej, i że nadal żądają, i z żądaniem tem zwracają się do Rządu, o wyznaczenie na Wołyń rządzącego biskupa Ukrainy. Co to znaczy? — zapytuje Metropolita — i wymownie a krótko od powiada: „pomyślcie spokojnie...”

W wyniku takich dążeń może nastąpić rozdział Cerkwi na poszczególne odłamy narodowe i rozpadnie się jej jedność, którą wszelkimi siłami należy chronić. Mówiąc krótko, w dążeniach tych widzi Metropolita Dyonizy wkraczanie anarchii do życia cerkiewnego.

Stwierdza więc stanowczo, że nabożeństwa powinny na przyszłość od bywać się w języku cerkiewno - słowiańskim, posiadającym tysiącletnią tradycję i wzywa hierarchię, duchowieństwo i wiernych do odporności na niebezpieczne zakusy, idące z kół ukraińskich. Przy sposobności i w związku z zarzutem rusyfikacji Cerkwi przypomina Metropolita Dyonizy, że Cerkiew Rosyjska na ziemiach naszych została bardzo wiele z tego, co posiadamy chrześcijańskiego i prawosławnego.

Nie sądzimy, by to twierdzenie Metropolity Dyonizego należało do szczególnie okrutnych, jak i cała część negatywna jego listu pasterskiego. Cerkiew rosyjska na naszych ziemiach

pozostawiła ciemne i nie na wysokim poziomie duchowieństwo, wprowadziła wśród tego duchowieństwa i wiernych demoralizację, rozbudziła najniższe instynkty wysługiwanie się zachorczym organom administracyjnym i robienia kariery pod temi hasłami nacjonalistycznymi, które obecnie ksiądz Metropolita potępia.

W części pozytywnej swego listu Metropolita Dyonizy upewnia, że zasady soborowe powinny być i będą podstawą ustroju cerkiewnego w Polsce, że niedaleki już czas, kiedy rozlegnie się soborowy głos całego duchowieństwa i ludu cerkiewnego, oddając życzenia religijne nastrojów mas. List swój ksiądz Metropolita kończy zapewnieniem, że cerkiewno - soborowe zasady możliwe i konieczne, choćby stopniowo, będą przez niego wprowadzane w życie i wypowiada życzenie, by wzmocniły one Cerkiew.

Cały list pasterski Metropolity Dyonizego świadczy, że ukazanie się jego bezpośrednio po wypadkach pocajowskich było ze strony pierwszego hierarchy Cerkwi polskiej kontrademonstracją na ten stan wrzenia umysłów i rewolucyjnych nastrojów, jaki w ostatnich czasach zapanował w Cerkwi. Część polemiczna tego listu pasterskiego wykazuje obawy i strach przed jakimkolwiek, choćby najmniejszym, dopuszczeniem do zarządu cerkiewnego duchowieństwa ukraińskiego, zgóry niejako określając je, jako czynnik rewolucji i anarchii w Cerkwi. Ksiądz Metropolita bardzo nieogólnie generalizuje swój zarzut i zapomina, że znaczne odłamy społeczeństwa ukraińskiego wykazują chęć pozytywnej i konstruktywnej współpracy, czy to z Rządem, czy to z hierarchią cerkiewną. Niedopuszczanie do Cerkwi i jej życia pierwsiaków krajowych, negowanie miejscowych tradycji kościelnych, omijanie dążeń narodowych i językowych w wąskim zakresie kazań kościelnych i stosunków pomiędzy proboszczem a parafjanami — oto droga, prowadząca do anarchii i rewolucji w Cerkwi, o to zachęta do tego rodzaju demonstracji, jakie miały miejsce w Poczajowie.

Metropolita Dyonizy, jak widać z jego orędzia pasterskiego, nie chce do tego pogodzić się z myślą, że Rosjanie stanowią znikomą część wyznawców prawosławia w Polsce. Swoją polityką nietolerancyjną wobec Ukraińców i Białorusinów świadczy, że drogie są dla niego czasy panowania rosyjskiego na naszych ziemiach, ale jednocześnie zapomina, że swoją polityką cerkiewną jego zamęt i stwarza niepotrzebną irredentę.

Jeżeli są szczere zapewnienia Metropolity Dyonizego (a szczerości ich narazie nie mamy prawa poddawać w wątpliwość), że dążyć będzie do wprowadzenia zasad soborowych do ustroju cerkiewnego, to przecież w konsekwencji pociągnie to przekształcenie dotychczasowego, t. j. rosyjskiego oblicza Cerkwi na oblicze krajowe, ukraińskie, białoruskie albo nawet polskie. I z chwilą, kiedy w tych sprawach obojętne konsekwencja, to wówczas nie należy przerażać się myślą, że na Wołyniu może być biskupem rządzącym diecezją Ukrainę. Na projektowanym soborze głos ludu cerkiewnego, o którym mówi Metropolita Dyonizy, niewątpliwie głośno się rozlegnie, a jakie będzie on zawierał żądania, świadczyć demonstracja ukraińska w Poczajowie.

Z całym uznaniem należy powitać zapewnienie Metropolity Dyonizego, że zasady soborowe będą wprowadzo

Dyskusje rozbrojeniowe zostaną odroczone do roku przyszłego?

Decyzje gabinetu brytyjskiego.

LONDYN. (Pat). Na poniedziałkowym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, które trwało zaledwie półtora godziny i poświęcone było sprawom związanym z kwestią pracy parlamentarnej oraz wznawiającej się 7 listopada sesji Izby Gmin, sprawy rozbrojeniowe omawiane były tylko ubocznie i gabinet bez dyskusji przyjął pro pozycje przedstawione przez Simona.

Decyzje gabinetu co do tych ostatnich spraw ustaliły, że kontynuowanie w Genewie dyskusji rozbrojeniowych byłoby w obecnym okresie bezcelowe. Dlatego dążyć należy do chwilowego odroczenia komisji głównej konferencji. W związku z tem postanowiono zgodzić się na wnioski Hendersona, który ma na czwartkowym posiedzeniu komisji głównej zaproponować wy

branie komisji redakcyjnego celem wniesienia poprawek do planu Mac Donalda i przystosowania go do postulatów zreferowanych przez ministra Simona w przemówieniu genewskim 14 października. Spodziewać się należy, że prace redakcyjne tego komitetu potrwać około 2 miesięcy. Po zakończeniu prac tego komitetu Henderson zwoła znowu posiedzenie prezydium konferencji rozbrojeniowej celem wyznaczenia nowej sesji komisji głównej konferencji.

W tych warunkach wątpliwym jest, aby dalsze dyskusje rozbrojenie we celem zawarcia konwencji podjęte były wcześniej, niż w połowie stycznia roku przyszłego.

Czy Niemcy opuszczą Międzynarodową organizację pracy i sekretarjat L. N.?

GENEWA. (Pat). Rada Administracyjna Międzynarodow. Biura Pracy zebrała się w dniu 23 bm. na swą 64-tą sesję. Delegat Niemiec zawiadomił Radę, że nie weźmie udziału w sesji, dotychczas jednak nie nastąpiła notyfikacja wystąpienia Niemiec.

GENEWA. (Pat). Poza podsekretarzem generalnym Ligi Narodów Tren delenburgiem urzędnikiem niemieckim sekretarjatu Ligi Narodów oraz Międzynarodowego Biura Pracy dotychczas nie podali się do dymisji.

Decydują się losy gabinetu francuskiego.

PARYŻ. (Pat). Izba obraduje nad sprawami kontroli skarbowej. Bez większej dyskusji przyjęto art. 2, dotyczący upoważnień do podejmowania należności za kupony.

Co się tyczy rokowań między grupą socjalistyczną a grupą radykalów społecznych celem zapewnienia jednolitości w głosowaniu, rokowania te toczą się nieprzerwanie. Radykalowie ogłosili deklarację, zapowiadającą, że przyjmą ze strony socjalistów wszelkie poprawki, które zapewnią będą te same dochody, jakie przewiduje tekst, uchwalony przez komisję finansową Izby. Socjaliści chcieli wystąpić z kontroprojektem, lecz okazali skłonność do naradzenia się z radykalami nad tekstem kompromisowym pod

czas przerwy, poprzedzającej głosowanie.

PARYŻ. (Pat). W związku z dzisiejszymi obradami Izby nad projektem rządowym uzdrowienia finansów Federacja Podatników postanowiła zorganizować demonstrację przed pałacem Burbońskim. Również Federacja przedsiębiorstw transportowych zwróciła się z podobnym apelem do swych członków. Wreszcie syndykat szoferów taksówkowych postanowił także wziąć udział w demonstracji przed gmachem Izby. Na wiadomość o tych zamierzonych demonstracjach skonsynowane zostały znaczne oddziały policji w okolicach pałacu Burbońskiego celem zapobieżenia demonstracjom.

Po uznaniu Sowietów przez Stany Zjednoczone.

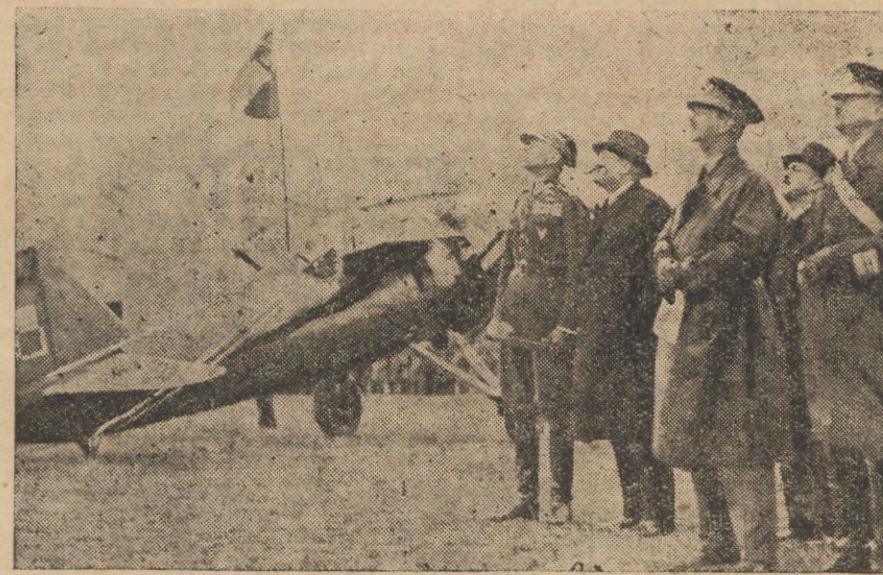
MOSKWA. (Pat). Dziś wieczorem wyjechała z Moskwy do Turcji delegacja rządu sowieckiego na uroczystości 10-lecia republiki tureckiej. Na czele delegacji stoją komisarz wojny i marynarki Woroszyłow i komisarz oświaty Bubnow. Prezes rady komisarzy ludowych Molotow, z powodu choroby, nie bierze udziału w delegacji. Również komisarz spraw zagranicznych Litwinow, który miał wyjechać do Turcji, pozostał w Moskwie. Komisarz Litwinow zrezygnował z wyjazdu do Ankarę, mając zamiar udać się via Ryga — Berlin i Hamburg wprost do Waszyngtonu.

Jak się dowiadujemy, komisarz Litwinow wyjedzie tam w towarzystwie pierwszego zastępcy prezesa Gosplanu Meżlauka, który wymieniany

jest w moskiewskich kołach zagranicznych via Ryga — Berlin i Hamburg nych, jako jeden z kandydatów na stanowisko pierwszego ambasadora w ZSRR. W Waszyngtonie. Jako kandydata na ambasadora Stanów Zjed. w Moskwie wymienianją obecnego posła Stanów Zjednoczonych w Rydze Max Murray'a oraz b. prezesa amerykańskiej komisji pomocy w czasie głodu Rosji w roku 1921 plk. Haskela.

NOWY YORK. (Pat). Korespondenci dzienników donoszą z Waszyngtonu, że Sowietów poszukują na rynkach amerykańskich kredytu w wysokości 500 milionów dolarów. Z sumy tej 400 milionów dolarów byłoby przeznaczonych na zakup maszyn i szyn kolejowych, 50 milionów na zakup surowca bawełnianego.

Eskaadra samolotów polskich z wizytą w Bukareszcie.



Król rumuński Karol (zreci z lewej strony) w otoczeniu członków rządu rumuńskiego i plk. Rayskiego przygląda się ewolucjom

przybyłej z rewizytą do Bukaresztu eskadry polskich płatowców myśliwskich.

ne do ustroju cerkiewnego i że w naj bliższym czasie, choćby stopniowo, ale zamierza te zasady realizować. Jednak to pozytywne oświadczenie jest poprzedzone w liście pasterskim polemiką i zajęciem negatywnego stanowiska wobec żądań ukraińskich, do których uwzględnienia pierwsiaków krajowego w życiu Cerkwi. Polemizacja nie wynurzenia Metropolity Dyonizego nie dadzą się w żaden sposób pogodzić z jego pozytywnym oświadczeniem o soborowych podstawach ustroju Cerkwi. Stanowisko zaś jego dotychczasowe wobec dążeń ukraińskich świadczy, że nie zdoła też ksiądz Metropolita rozwiązać zagadnienia na rodowościowego w Cerkwi Prawosławnej w Polsce. I na tem polega wewnętrzna sprzeczność jego listu pasterskiego.

Japonia odwołuje ambasadora w St. Zjedn.?

WASZYNGTON. (Pat). Ambasador japoński w Waszyngtonie Debussie otrzymał polecenie jak najspieszniejsze go powrotu do Tokio dla złożenia rządowi sprawozdania o stosunkach japońsko - amerykańskich. Jest mało prawdopodobne, aby Debussie powrócił do Waszyngtonu.

Nadzieje w St. Zjedn. w związku z uznaniem Sowietów.

LONDYN. (PAT). — Korespondent waszyngtoński „Timesa” stwierdza, że w chrześcijańskich komentarzy natemat wymiany not między Rooseveltem a Kalmimem jest b. niewiele głosów krytycznych. W Ameryce spodziewają się, że wywóz do Rosji wnie sie rocznie około 350 milionów dolarów, i że 300,000 robotników przemysłowych powróci do pracy. Ze strony amerykańskich kół rządowych nie przewidują jak gwałtownie „Times”, większych trudności w rokowania z Litwinowem, którego przybycie spodziewają się za 2 tygodnie.

Bezrobocie w St. Zjedn.

WASZYNGTON. (PAT). — Prezes amerykańskiej federacji pracy oznajmił, że od marca rb. znalazło zatrudnienie 3,600,000 bezrobotnych. Obecnie jest jednak jeszcze bez pracy 10,089,000 ludzi. Zdaniem federacji pracy najważniejszym warunkiem pomyślnej walki z bezrobociem jest wprowadzenie we wszystkich gałęziach przemysłu 30-godzinnego dnia pracy.

Jadenastolecie faszyzmu.

RZYM. (PAT). — Odbyła się tu wielka manifestacja z okazji obchodu 11 rocznicy faszyzmu, w której wzięli udział przedstawiciele stronnictwa, przybyli ze wszystkich prowincji kraju. Mussolini wygłosił przemówienie, w którym między innymi oświadczył, że wystawa rewolucji faszyzowskiej, która miała być zamknięta 21 kwietnia zostanie utrzymana nadal, jako instytucja stała.

Przed zmianami ustrojowymi Rzeszy.

BERLIN. Pruski minister oświaty na zgromadzeniu wyborczym w Hanowerze oznajmił, że reforma ustroju Rzeszy niemieckiej musi być rozwiązana w duchu unifikacji. Namiestnicy krajów związkowych ustąpią. Wszystkie kraje zostaną połączone w jedną całość.

Jednolita lista wyborcza do Reichstagu w całej Rzeszy.

BERLIN. (Pat). Według doniesień prasy, w wyborach do Reichstagu zgłoszona zostanie we wszystkich 36 okręgach wyborczych Rzeszy jednolita lista kandydatów, na której czele

stanie kanclerz Hitler wraz z 10 czołowymi osobistościami politycznymi. Wśród kandydatów ma się również znaleźć na liście wicekanclerz von Papen.

Aresztowania literatów w Z. S. R. R.

RYGA. (PAT). — Donoszą z Moskwy o aresztowaniu tam 3 wybitnych literatów: Mikłaję Erdemana, Włodzimierza Mossa i redaktora działu humorystycznego w „Komso

mołskiej Prawdzie” Emila Krotkija. Oskarżonym zarzucano autorstwo i rozpowszechnianie satyrycznych wierszyków, krytykujących regimę sowiecki i obrażających Stalina.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

STOSUNKI MIĘDZYPARTYJNE NA LITWIE.

Organ Niemców litewskich „Rig. Rundschau” charakteryzuje stosunki wewnętrzne na Litwie w sposób następujący: Na Litwie oczekuje się z napięciem walnego zjazdu przedstawicieli związku tautininków. Pierwotnie zjazd, ten miał się odbyć 15 września, następnie odłożono go na październik, zaś ostatecznie na grudzień. Przed tym walnym zjazdem ma się jeszcze w końcu października odbyć konferencja kierowników okręgów partii w Kownie.

Doświadczenia z lat ubiegłych zmuszają tautininków do reorganizacji wewnętrznej związku. Niedawno premier Tubelis, będący jednocześnie prezesem związku tautininków dał wyraz swym poglądom na potrzebę reorganizacji związku. Myślą przewodnią tej organizacji jest bezwarunkowe podporządkowanie się członków związku głównemu wódtwie ruchu narodowego, w danym wypadku prezydentowi Smetonie. Meloda głosowania i uchwalania rezolucji przy pomocy większości zostanie zarzucona. Zarządy i prezesowie będą mianowani zgóry.

Litewskie partie polityczne nie biorące udziału w rządach tracą z dnia na dzień swe znaczenie. Począwszy od chrześcijańskiej demokracji, kończąc zaś na ludowych socjalistach i socjaldemokratach tracą oparcie co raz bardziej grunt pod nogami. Wzmiankowane trzy grupy opozycyjne podejmują od czasu do czasu akcję dla wzmocnienia swych wpływów. Tak np. ostatnio partia socjalistów ludowych zwróciła się do rządu z memorjałem w sprawie ulżenia sytuacji własności. Autorzy memorjału żądali z jednej strony przywrócenia dla własności, z drugiej zaś sprzeciwiali się ściślejszej współpracy gospodarczej z Niemcami. Całe to posunięcie było politycznym manewrem, który jednak nie przyniósł ludowcom spodziewanych korzyści. (Wilbi).

SPRAWDZANIE TRAKTATÓW HANDLOWYCH.

Litewskie M. S. Z. zamierza wyłonić specjalną komisję, której zadaniem będzie sprawdzenie wszystkich zawartych między Litwą a państwami obcymi traktatów handlowych w celu wyjaśnienia, czy odpowiadają one obecnym warunkom życia gospodarczego. W wypadku negatywnym podjęte będą rokowania w sprawie zawarcia nowych traktatów. (Wilbi).

Polsko-szwedzka umowa taryfowo-celna.

WARSZAWA. (Pat). Wezoraj podpisana została przez p. ministra spraw zagranicznych Becka oraz posła szwedzkiego Henningsa umowa taryfowo - celna ze Szwecją, dająca Polsce wiele ulg celnych oraz ułatwień w dziedzinie wywozu węgla do Szwecji, zaś Szwecji — pewne zniżki celne na interesujące ją artykuły. Jednocześnie została podpisana z terminem 6-miesięcznym, z prawem dalszego przedłużenia, umowa kontyngentowa.

Polski lot.

CZERNIOWCE. (PAT). — W poniedziałek o godz. 16 na lotnisku w Czerniowcach wyładowała w drodze do Galacu eskadra polskich samolotów wojkowych. Lądowanie odbyło się w zupełnym porządku. Lotników polskich powitali przedstawiciele władz wojskowych, konsul R. P. p. Uzdowski oraz Polonia czerniowiecka. — Odłot eskadry do Lwowa nastąpi we wtorek dnia 24 bm. w godzinach rannych.

Kronika telegraficzna.

— Trzy rumuńskie samoloty wojkowe wystartowały wezorem do lotu z Bukaresztu do Capetownu.

— Przybył do Warszawy prezydent egzekutywy wszechświatowej, organizacja sionistycznej zarazem prezes Agencji Żydowskiej, Nachum Sokolow, na dwutygodniowy pobyt.

— Bank Francji przekazał do Londynu 210 milionów franków w złocie dla podtrzymania kursu franka.

— W poniedziałek wyjechało z Warszawy przeszło 700 Żydów, udających się via Konstanz do Palestyny.

— Do Warszawy przybył z Norwegii szef dyrekcji rybołówstwa norweskiego p. Asser-ton celem zapoznania się z naszym rybołówstwem morskim oraz rynek rybnym w Polsce.

— Plk. Lindbergh wraz z małżonką wyładował w dn. 23 bm. o godz. 16,50 w Salway (Irlandja).

Kto wygrał?

WARSZAWA. (PAT). — W czwartym dniu ciągnięcia I klasy 28 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące: 100,000 zł. Nr. 31897, 10,000 zł. Nr. 15048, Po 2,000 zł. Nr. 98968, 141653, 157498.

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

Jagiellońska 16, m. 9

Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Lektura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum.

Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.

Warunki przystępne.

Szczątki osady przedhistorycznej na górze Bekieszowej.

W ostatnich dniach członkowie Koła Prehistoryków Studentów USB, którym została powierzona opieka nad odkrytymi szczątkami osady przedhistorycznej na górze Bekieszowej, zbadał szczegółowo teren odkrycia i ustalili, że jest on znacznie większy niż przypuszczano. Badano oczywiście na razie tylko powierzchnię terenu, bez rozkopywania warstwy kulturowej.

Ponieważ teren odkrycia znajduje się pod dozorem policji, i nie zachodzi obawa, by ktoś niepowołany mógł uszkodzić przez nieświadomość cenny zabytek, możemy podać opis miejsca odkrycia.

Góra Bekieszowa oddziela od góry Trzykrzyskiej dość głęboki wąwóz, wyłobiony przez wodę, spływającą z dalszego płaskowyżu, łączącego te góry. Działanie wody zrobiło tu przekrój terenu, odsłaniając na górze Bekieszowej pod warstwą humusu warstwę kulturową, o którą nam chodzi.

Wąwóz jest dość szeroki i długi. Warstwa kulturowa, jak ustalili ostatnie badania, zajmuje na tej odkrywcę, w kierunku od Wileńki, z małymi przerwami przestrzeń przeszło 100 mtr. długości i od 20 do 30 cm wysokości.

Odsłonięta część warstwy kulturowej na całej tej przestrzeni ma przedewszystkiem b. dużo węgla drzewnego, występującego w mniejszych lub większych kawałkach. Następnie zawiera dużo gliny w masie nieforemnej lub w postaci kawałków polepy. Można z tego wyciągnąć wniosek, że na całej tej przestrzeni dają się zaobserwować ślady pogorzelska. Spalone zostały drewniane budynki, mające glinianą polepę.

Oprócz tego warstwa ta zawierała na powierzchni swej kawałki stopionego brązu, a w jednym miejscu większy stop jakiegoś metalu (prawdopodobnie żelaza).

Mniej licznie niż polepa i węgiel występuje ceramika. W kilku miejscach jednakże znajdują się większe skupienia kawałków garnka — stale ozdoblonych charakterystycznym dla plemion słowiańskich falistym ornamentem. Fakt ten nadaje coraz więcej cech prawdopodobieństwa przypuszczeniu, że na górze Bekieszowej w czasach przedhistorycznych dla Wilna istniała osada plemienia słowiańskiego.

W miejscu odkrycia jest także dużo kości zwierzęcych różnego rodzaju, a nawet osi ryby. Kości te noszą ślady tłuczenia, rozbijania tak, iż mówimy nasuwa się przypuszczenie, że pochodzą z kuchni człowieka.

Wszystkie te ślady dłuższego pobytu człowieka na górze Bekieszowej znajdują się także na zboczach wąwozu. Możliwe, że wąwóz ten powstał w miejscu gdzie również znajdowały się w czasach przedhistorycznych budowle osiedla. W owym czasie góra Bekieszowa łączyła się bezpośrednio z górą Trzykrzyską.

Podana przez nas przed kilku dniami wiadomość o odkryciu na górze Bekieszowej, zainteresowała uczonych archeologów polskich i znalazła oddźwięk w prasie zamiejscowej.

Odkrycie to niewątpliwie jest swoję podażą sensacją dla nauki.

W związku z omawianiem odkry-

ciem należy wspomnieć o dwóch bardzo ciekawych wypadkach. Mianowicie latem tego roku jeden z członków Koła Prehistoryków USB, bawiąc na wycieczce terenowej, znalazł w piasku wydmy koło placu Broni (ul. Kalwaryjska) kawałek garnka, zdobionego falistym ornamentem słowiańskim. Nieco później inny członek Koła Prehistoryków, interesujący się wykopaliskami w Cieleńniku gdzie ks. Ścieżka szukał fundamentów kościoła św. Anny, znalazł wśród wielu w ruinach z ziemną kawałków garnków, mających polewę, kawałek bez polewy, zdobiony charakterystycznym falistym ornamentem.

Te przypadkowe znaleziska mogą

mieć związek z odkrytymi śladami osady na górze Bekieszowej.

Pisałiśmy w pierwszej relacji o odkryciu, że teren będzie ogrodzony. Obecnie zaniechano tego zamiaru ze względu na jego duże rozmiary. Na górze Bekieszowej postawiono natomiast stały posterunek policji, który będzie strzegł terenu, aż do chwili rozpoczęcia wykopalisk.

Wykopaliska na terenie odkrycia będą prowadzone przez Muzeum Archeologiczne USB, pod kierownictwem p. dr. Cehak i przy udziale członków Koła Prehistoryków Studentów USB.

Prace rozpoczną się prawdopodobnie albo w piątek tego tygodnia, albo w następny poniedziałek. (Włód).

Obrazek z Niemiec.



Fotografia przedstawia młodego Żyda, na jednej z ulic Norymbergi, niosącego plakat z napisem: „zbęszczciecie chrześcijankę”. Za nim kroczy hitlerowska kapela. — Dokument cywilizacji XX w.

Proces o podpalenie Reichstagu.

Faust jest, niema Mefistofelesa.

BERLIN, (PAT). — W procesie o podpalenie Reichstagu odbyło się w poniedziałek przesłuchanie ekspertów — techników. — Zeznania ich wywoływały duże wrażenie.

Według ekspertyzy prof. Jossinga, rozróżnić należy trzy ośrodki pożaru: 1) w sali restauracyjnej, 2) w kuliach parlamentu i 3) w sali posiedzeń plenarnych. Uderzającą jest szybkość rozchodzenia się ognia w sali posiedzeń. Świadek wyznał, aby podpalacz użył instalacji wentylacyjnej. Na podstawie obliczeń ekspert doszedł do wniosku, że do podpalenia sali użycio łatwopalnych płynów wybuchowych w ilości około 30 kilo. Ognisko znajdowało się przy końcu stenografów. W przyległej do niej sali, tuż pod salą posiedzeń, musiał być przygotowany materiał palny. Według eksperta, oskarżony van der Luebbe mógł tylko rozniecić ogień, musiał jednak mieć konspiracyjnie jednego pomocnika, który dokonał przygotowań.

Wśród grobowej ciszy na sali rozpraw oświadczył prof. Josse, że ołbrzymia sala posiedzeń parlamentu o pojemności 10.000 mtr. sześciu nie mogła zostać przez podpaloną przy pomocy zwykłych zapalek.

Na pytanie, czy można materiał palny niepostrzeżenie przetranszować do Reichstagu w teatrze, ekspert oświadczył, że uważa to za mało prawdopodobne. — W zakończeniu zeznał prof. Josse jeszcze raz zaznaczyć, że

nie wierzy, by van der Luebbe mógł sam wzniecić pożar. Przygotowania do podpalenia wymagały dłuższego czasu. Musiały one być dokonane przez kilka osób. Według świadka, podłożenie ognia w restauracji i w kuliach miało na celu odwrócić tylko uwagę od pożaru w sali plenarnej.

W tej chwili zrywa się oskarżony Dymitrow, głośno zauważając, że „van der Luebbe w tym całym procesie odegrał rolę Fausta, ale brak zawsze Mefistofelesa”. Van der Luebbe, który mógłby jedynie coś o pożarze powiedzieć nieśmiertelny milczy.

Po zarządzonej przerwie dochodził znów do dramatycznej sceny w związku z odczytaniem van der Luebbem przez tłumacza holenderskiego zeznań eksperta Jossinga. Dymitrow zapytał van der Luebbego, czy prawdą jest, że sam przeszedł w kabinę, aby podpaść Reichstag. Van der Luebbe odpowiedział, że tak, że sam przeszedł w kabinę, aby podpaść Reichstag.

Pytanie oskarżonego Torgiera, czy van der Luebbe był kiedyś przed wizją lokalną w tunelu podziemnym, łączącym Reichstag z pałacem prezydenta parlamentu, oskarżony odpowiedział przecząco.

Przy dodatkowym przesłuchaniu inż. Skra nowitza okazuje się, że w korytarzu obok łoża stenografów znajdowała się komórka, w której przechowywano naftę i inne materiały łatwopalne, używane przez służbę parlamentu do czyszczenia.

Dyrektor straży ogniowej Wagner zeznał, że próby przesłuchania dla sprawdzenia, czy można było przy pomocy zwykłych materiałów palnych wzniecić tak wielki pożar

Roosevelt nie wejdzie na drogę inflacji.

LONDYN, (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt wczoraj wieczorem wygłosił przez radio dłuższe przemówienie, poświęcone sytuacji gospodarczej. Główną myślą przewodnią tego przemówienia było stwierdzenie, że najpierw dokonacie się musi w Ameryce powrót cen do poziomu z roku 1929, a dopiero potem może nastąpić rewaluacja dolara.

Po zamachu lwowskim.

Sekcja zwłok

LWÓW, (PAT). — W dniu 23 bm. w południe w Instytucie Medycyny Sądowej dokonano sekcji zwłok funkcjonariusza konsulatu sowieckiego Majłowa. W czasie sekcji stwierdzono, że Majłow otrzymał 2 strzały rewolwerowe: jeden w czoło, drugi w serce. Oba strzały były śmiertelne. Strzał w czoło oddany był z bezpośredniej bliskości i strzaśkość czaszki. Kule pochodziły z rewolweru 7,65 mm. systemu „Orghesch”. Po sekcji zwłoki zabawiono i wieczorem odwieziono je do granicy sowieckiej.

W związku z zabójstwem w konsulacie

Nauczycielska konferencja oświatowa

W dniach 1 i 2 listopada rb. odbędzie się w Warszawie konferencja oświatowa, zwołana przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. W konferencji wezmą udział delegaci nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych z całego terenu kraju.

Obrazy poświęcone będą sprawom ustosunkowania się nauczycielstwa

Wyroki na sprawców zająć chłopskich.

RZESZÓW, (PAT). — W dniu 23 bm. o godz. 17 ogłoszono wyrok w rozprawie o zająch w Grodzisku. Z 39 oskarżonych 37 zostało skazanych na różne kary więzienia od 6 miesięcy do 4 lat.

Część skazanych ponosi winę za czynny napad na postronkowych Sroka i Ścisłowskiego, inni oskarżeni — za udział w pobiciu tych oskarżonych i spowodowanie ich śmierci, kilkunastu oskarżonych za zorganizowanie i udział w zgromadzeniu, mającym na celu przestępstwo, mianowicie zawiązanie budynkiem posterunku policyjnego i rozbro-

żenie oddziału policji. Wszyscy oskarżeni ponoszą winę za udział w zgromadzeniu, mającym na celu przestępstwo. — Pozostali wszyscy skazani zostali na pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5 oraz na poniesienie solidarnie kosztów sądowych.

KRAKÓW, (PAT). — W procesie przeciwko 16 uczestnikom zająch w Łapanowie ogłoszony został dziś wyrok, mocą którego główni oskarżeni Franciszek Stochel skazany został na 15 miesięcy bezwzględnej aresztu, oskarżeni Feliks Smoler, Franciszek Ryba i Antoni Dzióbek — na karę po 1 roku więzienia, przyczem kara ta na podstawie amnestii została obniżona do 6 miesięcy więzienia. Oskarżone Annie Babral karę 10 miesięcy więzienia złagodniono na mocy amnestii do 6 miesięcy. — Oskarżeni Franciszek Zacharasz i Andrzej Kubowicz zostali skazani na karę 7 miesięcy więzienia, ze złagodzeniem na mocy amnestii do 3 i pół miesięcy więzienia. Wreszcie oskarżonym Marji Hemo i Stefanii Sakolównie karę 6 miesięcy więzienia darowano całkowicie na podstawie amnestii.

Sensacyjne samobójstwo.

W Anglii duża popularność cieszyły się powieści małżeństwa Williamson. Pisywali wspólnie. Na kartach tytułowych ich książek figurowały zawsze dwa nazwiska autorów.

Pani Williamson, amerykańka z pochodzenia, ongiś początkująca literatka o dużym zasobie fantazji, a niewystarczającym darsze słowa — w męzu swoim młodym dziennikarce londyńskim, znalazła dopełnienie swych zdolności. Przy braku pomysłów, posiadała piękną formę literacką. W dwu osobach — dwa konieczne warunki na poczynię powieści interesującej fabuła i dobry styl.

Ich wspólna powieść humorystyczna o podróży samochodem zdobyła pierwszy laur popularności, a z nim wysokie honorarium. Auto było wtedy tematem modnym w literaturze i w życiu.

Następne powieści korzystały ze zdobytego już prawa obywatelstwa na półkach księgarskich, małżeństwo Williamson mogli za miesiąc w pięknej wili na Riwierze.

Przed paru miesiącami umarł mr. Williamson. Żona pozostała pozostawiona możliwości dobrego koniunktury swego życia, samotna po towarzyszu swego życia i swej twórczości, bez środków do życia.

Londyńskie zakłady wykazywały wiadomość o nagłym samobójstwie pani Williamson. Została ona bardzo trzeźwa i zmarła w szpitalu.

EUGENIA KOBILIŃSKA
ŚWIAT W SZKOLE
(pamiętnik nauczycielki)
Książka ta wyszła już z druk. „Lux” i jest do nabycia w księgarniach w. Skład główny w księg. Św. Wojciecha
CENA Zł. 3.50.

Powódz na Rusi Czerwonej.

STANISŁAWÓW, (PAT). — Wskutek ostatnich deszczów stan wody w Bystrzycy Nadwornickiej w pow. stanisławowskim podniósł się znacznie. W pow. tłumackim woda

na rzecze Woronie podniosła się o 3 i pół metra ponad stan normalny. Woda, występując z brzegów zalała przyległe drogi i pastwiska.

Już została Restauracja „EUROPA” otwarta!
S-ka fachowców
Dominikańska 1

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE. — PODCZAS OBIADÓW I KOLACJI KONCERTY.
Bufet, barowy zaopatrzone w różne zakąski i trunki. — Dancing towarzyski.

Nowości pierwszy raz w Wilnie! — Basen z żywymi rybami na sali.
Żywa ryba z basenu, Obfite dania. Kuchnia pod kierownictwem kucharza specjalisty. Abonamentowe obiady zniżkowe.

GABINETY. CENY DOSTĘPNE.

Nowa książka Oswalda Spenglera.

Ukazała się ostatnio na rynku księgarskim nowa książka Oswalda Spenglera, słynnego, jeżeli nie najslawniejszego filozofa niemieckiego doby współczesnej. Książka nosi tytuł „Decydujące lata”. Świat cywilizowany zna Spenglera i jego poglądy z książki, którą filozof ten wydał przed 15-16 laty, a która nosiła tytuł „Upadek Zachodu”. Wtedy książka Spenglera budziła ponure refleksje na temat losu cywilizacji zachodniej. Zdawało się, że Spengler jest tym biblijnym prorokiem, który z woli Opatrzności występuje na scenie ginącej Europy złośliwymi słowami: „Mane, Tekel, Fares”. Książka Spenglera technicznie beznadziejnym pesymizmem. Autor wyrażał poglądy, że cywilizacja nasza ma się ku upadkowi. Cywilizacja każda dala się, jak twierdził Spengler, porównać do organizmu. Jak organizm bowiem, tak też cywilizacja babiońska czy arabska, czy wreszcie łacińska, rozdziła się, rozwinęła, a wreszcie umierała. Nasza łacińska cywilizacja, jak głosił monachijski Jeremieśz w osobie Oswalda Spenglera, jest właśnie w trakcie rozkładu. Wojna światowa, upadek Niemiec, bolszewizm — to miały być symptomy tego rozkładu. Spengler wróżył, że za sto lat na grobie naszej łacińskiej cywilizacji zakwitnie

cywilizacja nowa, rosyjska. Słowem przyjdzie ex Oriente Lux.

Tak głosił Oswald Spengler w r. 1918. Od tej chwili upłynęło 15-16 lat. W konjunkturze europejskiej zmieniło się bardzo wiele, jak zresztą w całym świecie. Przyszłość kryzys gospodarczy, zarysowało się złote niebezpieczeństwo, wyłoniła się „piątletka” sowiecka, przyszedł do władzy Hitler. Zmieniło się też to i owo w nastrojach monachijskiego proroka. W swej książce „Decydujące lata” wycofuje się Spengler delikatnie z zajętych przed 15-16 laty pozycji, a w każdym razie usiłuje złagodzić beznadziejny pesymizm swych dawnych apokaliptycznych orzeczeń.

ŻYWIŁOWOŚĆ HISTORJI.

Przedewszystkiem Spengler usiłuje zatuszować, głoszący przez siebie przed 15-16 laty fatalizm historyczny. Przed 15-16 laty cywilizacja europejska skazana była przez Spenglera nieuchronnie i nieodwołalnie na zagładę. Prorok nie przewidywał wówczas zmian, jakie zaszły w okresie pomiędzy 1-szą a 2-gą jego książką. Zmiana ta mocno nadwyrężyła fatalistyczną teorię Spenglera. By zapobiec zarzutowi omyślności, Spengler występuje w nowej książce z twierdzeniem,

że historia nie ma nic wspólnego z logiką i że jest również żywiołowa, jak kataklizm w naturze. W ten sposób Spengler usiłuje usprawiedliwić nieprzewidywane w r. 1918 zapewnienie przez nikogo, a już jak najmniej przez samego Spenglera, wyłonienie się Hitlera i hitleryzmu. W 1918 rok był dla Spenglera i jego rodaków rokiem okropnym, rokiem klęski, rozpadu, dekadencji i całkowitej prostracji duchowej. Stąd cały pesymizm, stąd czarne okulary przez które monachijski filozof patrzył już nie tylko na przyszłość swej ojczyzny, lecz na przyszłość całego świata. Hitlerizm był dla Niemców rodzajem objawienia. Stąd nawrót filozofii Spenglera. Stąd zresztą sofistyką na temat żywiołowości historii.

KATASTROFY I WOJNY.

W nowej książce Spengler wyraźnie więc wyraża się fatalizm. Staje się apologetą hitlerowskiej rewolucji. Twierdzi, że przyszłość należy do siły zbrojnej. Decydować będzie wola silniejszej i zdrowej instyki rasy, spragnionej panowania i władzy. Katastrofy i wojny — to normalna forma ewolucji dziejów. Historia ludzkości — to historia wojen. W przyszłości rozegrać się może decydująca walka pomiędzy rasą białą a rasą kolorową. Niemcy, które wykazały taką żywotność, są powołane do odegrania

w tej walce roli czołowej. Być może kiedyś Niemcy staną się Odkupicielami rasy białej.

Odi profanum vulgus. Mimo wszystko, mimo całej apologii hitlerizmu jako rzekomego przejawu żywotności narodu niemieckiego, Spengler jest zdecydowanym arystokratą duchowym. W książce jego przebiega najwyraźniej zasada: „Odi profanum vulgus”. Kto pochodzi z tłumy, twierdzi Spengler, wie lepiej niż ktokolwiek inny, jak mało tłum zasługuje na zaufanie. Motłoch jest zmienny i egoistyczny. Myśli wyłącznie o swych korzyściach. Opuści swego wodza w chwili, gdy ten żąda od tłumy ofiar. Człowiek, który się wybił przy pomocy tłumy, zawsze będzie opinie demagoga. Jedynie człowiek, urodzony do rozkazywania, potrafi czerpać z tłumy korzyści, żywiąc jednocześnie dla tłumy tylko pogardę.

Nasuwa się teraz dyskretnie pytanie. Czy Spengler głosząc ten swój arystokratyzm, uważa Hitlera za wodza urodzonego, czy też tylko za demagoga, który się wybił dzięki tłumowi? Spengler oczywiście na to pytanie odpowiedzieć w swej książce nie daje.

HITLERYZM — PRZEJAWEM INDYWIDUALIZMU.

Spengler nie tylko unika zbyt przerysowanych aluzji do Hitlera, lecz nawet

swą pogardę do tłumy umie zresztą zwiększać na odlegle od rzeczywistości niemieckiej tory. Mianowicie, w dalszych swych wywodach dochodzi Spengler do ciekawego wniosku, że hitlerizm jest przejawem indywiduizmu. Jedynie bowiem indywiduizm, jak twierdzi Spengler, przysparza należyty specyficzny sposób podporządkowania się niemieckiej silnej jednostce. Masa niemiecka, zdaniem Spenglera, zdobyła się na akt opowania niemieckiej osobowości jednostkowej i stanowi tem samem przejaw maksymalnego indywiduizmu.

ŻÓLTE NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Dużo miejsca w swej książce poświęca Spengler problemowi ras kolorowych. Zdaniem filozofa monachijskiego, wojna światowa otworzyła oczy ras kolorowych na słabość rasy białej. Ze strony ras kolorowych, a w szczególności rasy żółtej, grozi Europie i w ogóle rasie białej wielkie niebezpieczeństwo. Biali, jak powiada Spengler, zmuszeni są dziś do pertraktowania z tymi, którym wczoraj rozkazowali, a którym jutro, być może, będą musieli pochylić, by tamci zaczęli pertraktować z białymi. Sytuacja gospodarcza świata jest wyraźna, zdaniem autora, korzystna dla ras kolorowych. Rasy te przyzwyczajone są do minimalnych wyma-

gać zarobkowych. Przytem taka Japonia pod względem techniki nie odbiega od świata białego. W ten sposób wytwarza się groźba całkowitego zgniewienia gospodarczego Europy, przez konkurencję żółtego świata pracy i produkcji.

Srodki zaradcze na żółtą groźbę upatruje Spengler w należytym rozwiązaniu problemu populacyjnego. Mianowicie, Spengler żąda propagandy w kierunku jaknajwiększego przyrostu ludności białej.

Tak grubszą przedstawia się zagadnienie współczesne w ujęciu niemieckiego myśliciela. Rozważaniem Spenglera niepodobna odmówić aktualności, a w niektórych wypadkach nawet głębi. Naogół jednak trudno mówić zarówno o oryginalności autora, jak też o jego obiektywizmie, które to zalety w pierwszym rzędzie zdobić winne, człowieka, pretendującego do miana filozofa.

W swej apologetyce hitlerowskich Niemiec i niemieckości zbyt przypomina Spengler urzędowego filozofa pruskiego z przed 100 lat Hegla, zaś w swym arystokratyzmie — Nietzschego, z jego kultem indywiduizmu.

Now.

